

Naukowcy zaprzeczają istnieniu chemtrails

18 sierpnia 2016

W ostatnich latach pojawia się coraz więcej informacji na temat smug chemicznych. Są to niewątpliwie sztuczne chmury zwane smugami kondensacyjnymi. Teoria spiskowa polega na tym, że w przeszłości smugi znikały szybko za samolotem, a obecnie pozostają godzinami zasnuwając niebo siatką cirrusów, które pozostają po przelotach wielu samolotów. Naukowcy kategorycznie odrzucają tę teorię dowodząc, że wiara w smugi chemiczne to bzdura.

Wnioski wyciągnięte przez naukowców z Carnegie Institution, University of California w Irvine i organizacji non-profit Near Zero, wskazują na to, że hipoteza o chemtrails nie znajduje potwierdzenia. Ekspertci twierdzą, że wystarczy zrozumienie, jak postępują pewne procesy fizyczne i chemiczne, które mogą łatwo wytłumaczyć niewiarygodności rzekomych dowodów na istnienie tajnego programu, którego celem jest rozpylanie w atmosferze substancji chemicznych z wykorzystaniem samolotów.

Zwolennicy tej teorii spiskowej uważają, że za rozpylanie chemikaliów nad głowami obywateli odpowiada rząd. W międzynarodowym badaniu przeprowadzonym w 2011 roku prawie 17% respondentów stwierdziło, że ich zdaniem teoria smug chemicznych jest prawdziwa lub częściowo prawdziwa. Technologia, która może być stosowana to SRM – Solar Radiation Managemet. Obecnie zupełnie otwarcie postuluje się rozpylanie sztucznych chmur w celu ochłodzenia ogrzewającej się szybko Ziemi. Czy to możliwe, że ktoś stosuje tę technologię w tajemnicy przed resztą ludzkości?

Autorzy badania przeprowadzili ankietę wśród wiodących specjalistów w badaniach atmosfery. Wszyscy kategorycznie

zaprzeczył prawdziwości tej teorii. Wyniki badań opublikowano w ostatnim wydaniu Environmental Research Letters. Stwierdzenie, że chemtrails nie istnieją oparte jest na badaniu opinii dwóch grup ekspertów: meteorologów i chemików, którzy specjalizują się w takich zagadnieniach jak powstawanie chmur.

W rezultacie 76 z 77 respondentów stwierdziło, że nigdy nie spotkał się z dowodami tajnego programu oprysków i zgadza się, że rzekome dowody oferowane przez osoby, które wierzą w smugi chemiczne można nazwać typowymi skutkami skraplania spalin samolotów. Jako dowodów specjaliści nie przyjęli również licznych zdjęć i dostarczonych wyników składu chemicznego z pozostawianych nam nad głowami „chmur”. Wszystko to odrzucono z różnych przyczyn jako dowody spisku na dużą skalę.

Zdaniem naukowców, zwiększona liczba smug na naszym dzisiejszym niebie ma raczej związek z upowszechnieniem ruchu lotniczego, a nie z tajnymi programami oprysku Ziemi. Bez względu na to, czy ktoś wierzy w smugi chemiczne, nie ulega wątpliwości, że jeśli to co widzimy nad głowami jest po prostu skutkiem wzmożenia ruchu lotniczego i aktualnie panujących warunków, to jest to niedoszacowany czynnik, który przypadkowo może się przyczyniać do ochłodzenia naszego klimatu.

Na podstawie: NYTimes.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl